

**prof. dr hab. JERZY SZWED**

Uniwersytet Jagielloński

## **KSZTAŁCENIE ELITARNE – MOJE BLISKIE SPOTKANIA**

Kilkakrotnie w mojej karierze akademicko-administracyjnej uczestniczyłem w przygotowaniach i realizacji programów kształcenia elitarnego.

1. W 1994 roku brałem udział w tworzeniu na Uniwersytecie Jagiellońskim Studiów Matematyczno-Przyrodniczych (SMP). Przyznaję, że pomysł został zapożyczony, oczywiście za zgodą twórców, z Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie dwa lata wcześniej ruszyły Międzywydziałowe Indywidualne Studia Matematyczno-Przyrodnicze (MISMAP). Na początku nie zdawaliśmy sobie sprawy z jakości tego pomysłu, polegającego na swobodnym wyborze programu studiów spośród oferty 10 kierunków, przez pierwsze dwa lata studiowania pod opieką indywidualnego *tutora*. Wybór kierunku wiodącego następował w końcu drugiego roku, by zdążyć wypełnić minimum programowe danego kierunku. Dla konsolidacji rocznika utworzono wspólne zajęcia: wykład z informatyki, konwersatorium i seminarium. Ta prosta konstrukcja przyciągnęła od samego początku bardzo zdolnych kandydatów, którzy dzielili się swoimi różnorodnymi zainteresowaniami i doświadczeniami. Zadziałała „niewidzialna ręka interdyscyplinarności”. O ich poziomie świadczą zdobyte stypendia, w pewnym okresie „SeMPy” zgarniały 25% Stypendiów Ministra, stanowiąc zaledwie 0,5% populacji wszystkich studentów UJ! Mimo upływu lat, elitarność SMP trzyma się mocno.

2. W 2008 roku jako Dziekan opisywałem niemiecką *Exzellenzinitiative* i pewnie dlatego zostałem poproszony przez Ministerstwo o przygotowanie

ekspertyzy w sprawie systemu wyróżniania jednostek naukowych. W przedstawionym projekcie w pierwszym etapie wyróżnione miały być Wydziały, a zatem jednostki dydaktyczno-naukowe (w Niemczech były to laboratoria czysto naukowe), a w kolejnym etapie całe uczelnie (flagowe). W następnym roku, już jako urzędnik ministerialny, uczestniczyłem w przygotowaniu odpowiednich ustaw w tej sprawie. Niestety program Krajowych Wiodących Ośrodków Naukowych (KNOW) trochę tylko przypominał oryginalną koncepcję. Po pierwsze dopuszczono konsorcja wydziałów i innych niż dydaktyczne jednostek naukowych, po drugie w każdej dyscyplinie wygrywać miał tylko jeden zwycięzca, zamiast konkurencji utworzono monopol, i wreszcie zrezygnowano z uczelni flagowych. Program zakończył się w tym roku, nie ogłoszono kolejnego naboru, mimo ustawowego obowiązku. Nie wiem, czy ktoś prześledził efekty tego projektu.

3. Obecnie uczestniczę, jako członek Komitetu Polityki Naukowej, w opiniowaniu projektu *Ustawy 2.0*, ogłoszonego podczas Narodowego Kongresu Nauki. Projekt zakłada otwarcie konkursu na uczelnie badawcze (nie więcej niż 10, z 10-procentowym powiększeniem budżetu dla zwyciężskich uczelni). Równocześnie, w trosce o jednostki pozametropolitalne, tworzy się „regionalne inicjatywy doskonałości” dla wybranych kierunków z mniejszych ośrodków. Ostateczny kształt tej konstrukcji nie jest jeszcze znany. Moim zdaniem, ochrona najlepszych, regionalnych jednostek naukowo-dydaktycznych jest uzasadniona ze względu na potrzebę zrównoważonego rozwoju naszego kraju, ale niekoniecznie wiąże się z inicjatywą doskonałości, która ma inny cel: nawiązanie konkurencji z wiodącymi ośrodkami świata. Dlatego brakuje mi wsparcia dla najlepszych jednostek mniejszej skali niż całe uczelnie (wydziałów, kierunków), gdziekolwiek się one mieszczą, które już teraz odgrywają znaczącą rolę na arenie międzynarodowej.